



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Odezwa oskarżająca grupę Czumy o różne nadużycia

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

TR 041.108

Data wydania oryginału

Ok. 1926

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY



W bagnie szpiclowstwa, denuncjacji i prowokacji.

Spółka Czumy i Pietscha z prostytutkami. — Prowokacja za pół litra gorzały. — Towarzystwo się bawi. — Czuma, Pietsch, Bartoszek i . . . aspirant policji Reichert.

Klika czumowska stoczyła się już — jak było do przewidzenia — **na samo dno upadku i nędzy moralnej**. W myśl jezuickiego przysłowia: „Każda droga prowadzi do Rzymu“ i „Cel uświęca środki“ chwytła się Czuma najpodlejszych metod, by załatwić swe porachunki osobiste z Polską Partią Socjalistyczną. Czuma i Pietsche **szpiclują i denuncjują towarzyszy naszych**, pracujących w Kasach Chorych w Bielsku i Białej, że biorą udział w pracach organizacji robotniczych kosztem swoich godzin służbowych, że zamiast urzędować w Kasach Chorych, **wyjeżdżają referować na zgromadzenia i wzywają do represji przeciwko nim Zarządy Kas Chorych, a zwłaszcza przedstawiciele pracodawców, oraz Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie**. Tego rodzaju wybryki nie miały dotąd miejsca w naszym ruchu robotniczym. **Zdobyła się dopiero na nie czumowsko-komunistyczna banda!** Jak dalece potrafił Czuma zdemoralizować część klasy robotniczej świadczą głosy nawet niektórych robotników, solidaryzujących się z tą szpiclowsko-denuncjatorską akcją. Najwyższy więc był już czas zerwać z niego maskę i odsłonić jego fałsz, brudne intencje i niecofanie się nawet przed rozbijaniem organizacji robotniczych dla swoich ambicji osobistych — dla karierowiczostwa. Cały pobyt Czumy w P. P. S. był ostatnio jednym pasmem wszelkiego rodzaju prowokacji. Siedząc w Partii — rozsadał on ją od wewnątrz i zohydzał na zewnątrz ją i Jej przywódców. Wyrzucony z niej — upadł już tak nisko, że chwytła się **ordynarnej prowokacji do spółki z prostytutkami**, jako sposobu walki ze swoimi przeciwnikami politycznymi.

Dnia 27-go lipca br. urządził on **wraz z kupionymi za gorzałę ulicznymi** w Dziedzicach natrętny, obrzydliwy atak na przejeżdżającego ze zgromadzenia w Żywcu przez Dziedzice tow. Matulę, a następnie rozrzucił w Czechowicach i Dziedzicach łajdaką i kłamliwą o tym wypadku odezwę, podpisaną przez siebie i Franciszka Bartoszkę w imieniu Zarządu Głównego Chemicznych (zawieszonego w funkcjach przez Centralną Komisję Zawodową). Autorzy tej odezwy posunęli swój bandytyzm moralny tak daleko, że do tej afery prowokacyjnej przyczepili nazwiska innych towarzyszy naszych.

Sprawa została skierowaną przez tow. Matulę do sądu. Dochodzenia wyświetlą dokładnie, jaką rolę odegrały w niej prostytutki, a prawdopodobnie jeszcze i inne czynniki. **Stwierdzone protokolarnie zeznania świadków uwypuklają wprost przerażającą ohydę prowokacji Czumy i Pietscha!**

Przytaczamy jedno z nich dosłownie:

„Dnia 27 lipca 1926 r. około godziny 23-ciej przyszedł do Dziedzic na dworzec p. Czuma z p. Pietschem, gdzie znajdował się również i p. Matula. **Gdy zobaczyli p. Matulę, dali znajdującym się obok dworca prostytutkom na pół litra wódki, aby narobiły p. Matuli skandalu.**

Następnie poszedł p. Czuma z p. Pietschem do restauracji II klasy. **Zaprosili również i kierownika kom. policji asp. Reicherta do swego towarzystwa, popijając sobie porter z wódką i obserwując wykonanie swego planu na p. Matuli, który również w restauracji II klasy się znajdował.**

Ponieważ prostytutki nie wykonywały rozkazu p. Czumy, **poszedł p. Pietsch do nich i dał im rozkaz do rozpoczęcia ofensywy, które też natychmiast udały się do restauracji II kl. i różnemi wyzwiskami na p. Matulę krzyczały, skąd zostały przez kelnera odpędzone.**

Z jednorazowej napaści na p. Matulę p. Czuma i p. Pietsch nie byli zadowoleni, więc **p. Pietsch pozostał w westybilu i popychał prostytutki na p. Matulę, które dopiero za czwartym razem zostały przez p. asp. Reicherta odpędzone.**“

Nazwisko świadka zachowujemy narazie w tajemnicy ze względu na śledztwo sądowe.

Tow. Matula podaje, że gdy wszedł do restauracji kolejowej II. klasy, zastał tam Czumę z Pietschem i jeszcze jakimś nieznanym, który pili wspólnie porter i wódkę, trącąc się kieliszkami. Pietsch wychodził co chwilę z restauracji na polecenie Czumy. Po jakimś czasie przyszedł również Franciszek Bartoszek. **Stawił się więc w komplecie cały sztab warcholów i rozbijaczy z Czumą na czele na prowokacyjne, wraz z prostytutkami przygotowane, widowisko!**

Zdumiewajacem było zachowywanie się pijącego w towarzystwie Czumy, Pietscha i Bartosza — aspiranta policji. Oto ulicznice wpadały kilkakrotnie do restauracji kolejowej II klasy, łącząc ordynarnie przejeżdżającego pasażera. Wypędzał je kelner, a stróż prawa i porządku przyglądał się tym wybrykom z uśmiechem i... popijał dalej w towarzystwie również cieszącego się Czumy i jego paczki! Zdecydował się na interwencję dopiero gdy ulicznice urządziły coś trzeci czy czwarty raz najazd na restaurację. Ciekawem w tem zajściu jest, kto poinformował Czumę o pobycie tow. Matuli na dworcu kolejowym w Dziedzicach. Tow. Matuli wypadł z kieszeni rewolwer. Zauważyła to prostytutka i konfidentka, która wskazała tow. Matulę policji. Naturalnie nie знаła ona jego nazwiska. Po przesłuchaniu go przez jakiegoś policjanta, przesłuchiwał go ponownie w lokalu służbowym kolejarzy aspirant policji, p. Reichert, przyczem stwierdził, że tow. Matula należy do P. P. S. i wraca ze zgromadzenia Chemicznych z Żywca. Sledztwo sądowe ustalić musi, od kogo dowiedział się Czuma o pobycie tow. Matuli na dworcu kolejowym — czy Czuma, Pietsch i Bartoszek przybyli — tak „z natchnienia“ — na stację jedynie dla przyjemności popicia w towarzystwie policjanta?

Sądzymy, że władze sądowe dołożą wszelkich starań, by wyświecić w całości tę prowokacyjną aferę.

Dla scharakteryzowania bandytyzmu moralnego Czumy i Bartosza dodajemy, że w odezwie swej napisali oni, jakoby tow. Matula popełnił w czasie służby wojskowej kradzież, za co odsiedział 6 miesięcy więzienia. Tow. Matula przedstawił sądowi świadectwo władz wojskowych, że było wprost przeciwnie, że służbę swą pełnił „wzorowo i sumiennie“.

* * *

Czuma, Pietsche i Bartoszek pokazali, do czego są zdolni. Wierzmy, że pewnym czynnikom rozbijanie przez nich organizacji robotniczych, niszczenie solidarności i siły klasy robotniczej — jest na rękę. Liczą one na to, że gdy klasa robotnicza zżerać się będzie i straci siłę w walce między sobą w własnych szeregach, wrośnie wtedy wpływ i potęga stronnictw burżuazyjnych, a kapitaliści dadzą sobie prędzej radę z buntującą się przeciw głodowi klasą robotniczą!

W tej całej ciemnej grze zaczynają się już orjentować nawet dotychczasowi zwolennicy Czumy. Pędzą go precz od siebie robotnicy chemiczni, którzy patrzyli z bliska na jego intrygantwa, szachrajstwa i orgje pijackie, otwierają oczy i górnicy ze „Silesji“ w Czechowicach, których zdołał chwilowo omotać demagogją i oszczerstwami rzucanemi na P. P. S. i przywódców górniczej organizacji zawodowej.

